

Kilka uwag do artykułu p. Bolesława Świącickiego p. t. „Zagadnienie nasiennictwa“.

W wyżej wymienionym artykule, zamieszczonym w „Sylwaniu“, Serja B, Nr. 2, Autor porusza szereg spraw, związanych z nasiennictwem. Nie zabierając głosu odnośnie do wywodów ogólnych, które trafnie i przekonująco streszczają istotę współczesnych poglądów na nasiennictwo, jak również nie wypowiadając się o przedstawionych wynikach wysiewu w terenie, które sam Autor traktuje z uzasadnioną powściągliwością, czuję się w obowiązku oświetlić pokrótce te punkty, do oświetlenia których jestem powołany, choćby z racji mej pracy na Stacji Oceny Nasion w Instytucie Badawczym Lasów Państwowych. Wyniki oceny nasion, przytoczone w publikacji p. B. Świącickiego, ustalone były bowiem na wyżej nazwanej Stacji, co prawdopodobnie przez przeoczenie nie zostało w tej publikacji zaznaczone.

Zastrzeżenia moje dotyczą mianowicie interpretacji wyników krajania nasion nieskiełkowanych oraz opinii, wyrażonej w artykule, co do wpływu odsetka czystości próbki na ciężar tysiąca sztuk ziaren.

Otóż, co się tyczy wyników krajania po próbie kiełkowania, to stwierdzony odsetek nasion zgniłych może być zarówno wynikiem uszkodzenia nasion w szyszkach przed wyłuszczeniem, jak i wynikiem nieodpowiedniego wyłuszczenia. Nie można dopatrywać się zasadniczej różnicy pomiędzy nasionami nieskiełkowanymi — „zdrowymi w przekroju“ i nasionami zgniłymi w czasie próby kiełkowania. Różnica między nimi istnieje tylko w stopniu zepsucia. Pogląd taki posiada uzasadnienie w stosunku do nasion sosny pospolitej, dla której w warunkach stacyjnych stwarza się optimum warunków kiełkowania, bowiem już w odniesieniu do nasion weymutki, graba, czy innych gatunków opornie kiełkujących, nasiona „zdrowe w przekroju“ można uważać raczej za nasiona zdrowe, które mogą jeszcze kiełkować, jeżeli przedłużą się próbę kiełkowania.

Jestem zdania, że niska zdolność kiełkowania omawianych nasion wynikała wyłącznie wskutek nieodpowiedniego przechowywania szyszek przed wyłuszczeniem, lub nieodpowiedniego wyłuszczenia, a nie wskutek jakichś właściwości drzew macierzystych. Na podsta-

wie licznych prób mogę stwierdzić, że nasiona sosny — pełne — a tylko takie używa się na Stacji do próby kiełkowania, kiełkują w 100%, jeżeli nie zostały uprzednio w jakiś sposób uszkodzone. Można tu nadmienić, że stwierdzono wprawdzie (Viljo Kujala — Finlandja), iż w niektórych okresach wegetacyjnych pewien odsetek nasion sosny i świerka, pomimo swej pełności, nie uzyskuje dostatecznego rozwoju morfologicznego i nie kiełkuje, ale zjawisko to, jak ustalono, związane było wyłącznie z warunkami klimatycznymi (średnia temperatura lata).

Opinia, co do wpływu czystości próbki na ciężar tysiąca sztuk ziaren, jest błędna, są to dwie cechy zupełnie od siebie niezależne. Przed ustaleniem ciężaru tysiąca sztuk nasion przeprowadza się próbę czystości i do ustalenia ciężaru odlicza się same, czyste, pełne nasiona. Ciężar nasion jest cechą naturalną, zależną od wielu czynników, wśród których brak jednak wpływu człowieka, podczas gdy czystość nasion zależy wyłącznie od poziomu i techniki produkcji. Średni ciężar nasion w danym zapasie można wprawdzie sztucznie zwiększyć przez wydzielenie nasion mniejszych, lżejszych, ale przecież o tem tutaj się nie mówi.

Poza powyższymi uwagami, dotyczącymi spraw o znaczeniu raczej teoretycznym, pozostaje mi do omówienia sprawa bardzo ważna dla produkcji nasion i odnowienia lasu, a mianowicie sprawa wydajności szyszek ze zrębów. Autor pisze: „Według poczynionych przezemnie doświadczeń, w korzystnych warunkach, przy dobrym urodzaju szyszek, zebrane nasienie z jednego *ha* zrębu wystarczyło do wyprodukowania sadzonek na zalesienie 0,20 *ha*“. Kryje się tu gdzieś poważne nieporozumienie!

Z ramienia Instytutu Badawczego L. P. przeprowadziłem w r. 1934 próbny zbiór szyszek na pięciu powierzchniach doświadczalnych, o łącznej powierzchni ponad 10 *ha*, w drzewostanach w wieku od 100—120 letnich. Odkładając omówienie wyników zbioru do zamierzonej oddzielnej publikacji, podaję tu do wiadomości, że na jednej z pięciu powierzchni osiągnięto z *ha* około 13 hektolitrow szyszek (N-ctwo państw. Zielonka). Sądzę, że taki urodzaj szyszek można nazwać dobrym, chociaż materiał z pięciu powierzchni nie może zapewne wystarczyć do stanowczego wyrażenia sądu w tej sprawie. Ale z 13-u hektolitrow można osiągnąć od 6—9 *kg*, średnio 7,5 *kg* nasion, z których, przyjmując przykładowo wydajność siewek, jaką przedstawił Autor w tabeli VIII, można otrzymać 600 tysięcy siewek bardzo dobrej jakości. Ilość ta wystarcza na odnowienie z ręki 40 *ha* zrębów.

Wypowiadając powyższe krytyczne uwagi, chciałbym mocno podkreślić duże znaczenie, jakie zdaniem mojem, posiadają tego rodzaju rzeczowe przyczynki, jak omawiana praca, oparte na obserwacjach pp. Kolegów z terenu. Tylko takie aktywne ustosunkowanie się do zagadnień nasiennictwa może spowodować rychłe podniesienie poziomu praktyki nasiennej i korzyści, jakie stąd wynikną.